PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5777. Lwów, wtorek 12 Kwietnia 1921 Rok XII

Generał Lerond zaproponuje linię Korfantego.

Lloyd George — dyktatorem.

Generał Lerond zaproponuje t. zw. linię Korfantego.

Kraków, 11. kwietnia.

(Telef.) (s) W sobotę wieczór przyjechał do Krakowa kom. plebiscytowy p. Wojciech Korfanty i zabawił przez niedzielę, o godz. 4 popoł. wyjechał do Cieszyna. W ciągu wczorajszego dnia przyjął p. Korfanty u siebie w Grand Hotelu kilka osób na konferencyi. Osoby, które miały sposobność z nim rozmawiać komunikują, iż gen. Lerond wyjechał do Paryża z propozycyą przyznania Polsce t. zw. linii Korfantego. Kom. Korfanty również uda się do Paryża, aby tam bronić w dalszym ciągu spraw naszych do ziemi górnośląskiej. Wyjazd jego do Paryża nastąpi dopiero po powrocie gen. Leronda, którego osoba daje wszelkie gwarancye, że mimo nieobecności Korfantego, Polacy górnośląscy nie pozostaną bez opieki.

NA CO LICZĄ NIEMCY.

Horsea, 10. kwietnia.

(PAT.) „Daily Telegraph" pisze: Zdaje się, że niemieckie sfery urzędowe żywią nadzieję, że z powodu chwilowych trudności, jakie przechodzi Anglia, uda się im uzyskać korzystne warunki w sprawie odszkodowań i Górnego Śląska. Niemcy mylą się jednak bardzo, gdyż Francya i Belgia posiadają dostateczne środki militarne aby przeprowadzić zarządzenia jakie wspólnie z Anglią uznają za stosowne. Niemcy powinni zdać sobie z tego sprawę, że racyonalny podział jest jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska.

NIEMCY PODPALAJĄ POLSKIE ZAGRODY.

Warszawa, 11. kwietnia.

(Telef.) (m) W powiatach pszczyńskim i rybnickim terror niemiecki coraz bardziej się potęguje. Uzbrojone bandy niemieckie stosstruplerów wyruszyły przed kilku dniami na osady polskie i podpaliły je w kilku miejscach. Spłonęła pewna ilość zagród polskich.

L. George — dyktatorem.

Londyn, 10. kwietnia.

(PAT.) Proklamacya królewska, którą odczytano w piątek wieczorem w parlamencie daje Lloyd Georgowi władzę dyktatorską z nieograniczonemi prawie pełnomocnictwami.

Londyn, 10. kwietnia.

(PAT.) Havas. — Wieczorem po konferencyi przedstawicieli trójprzymierza robotniczego oświadczył Thomas, że uchwalono następujące dwa punkty:

1) Rząd zwoła na poniedziałek rano konferencyę przedstawicieli górników i właścicieli kopalń celem omówienia konfliktu;

2) wieczorem Związek górników wezwie wszystkie sekcye Związku do powstrzymania się od wszelkich aktów, któreby mogły uszkodzić urządzenia kopalniane

Horsea, 10. kwietnia.

(PAT.) Thomas zaproponował Lloyd Georgowi konferencyę, na którą premier chętnie się zgodził. Thomas wygłosił wczoraj na zebraniu robotników kolejowych mowę w której powiedział, że jest obowiązkiem każdego człowieka uczynić wszystko aby znaleźć uczciwe rozwiązanie obecnej sytuacyi. — Właściciele kopalń oświadczyli również gotowość do ustępstw.

DRUGIE POSIEDZENIE RADY PORTOWEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 10. kwietnia.

(PAT.) Dnia 7. bm. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Rady portowej i dróg wodnych, na którem omawiano sprawy natury organizacyjnej i uchwalono utworzyć następujące komisye: prawniczą, finansowa i administracyjna, dla spraw portowych, dla spraw kolejowych, dla ruchomości i nieruchomości, emigracyjna i reemigracyjną i komisyę dla spraw urzędniczych.

Prezydent i członkowie Rady portowej w d. 8 i 9 bm. przeprowadzili oględziny najważniejszych objektów, a dalsze oględziny odbędą się 12. bm. Od dnia 13. bm. będą się odbywać posiedzenia komisyi. Przewodniczącym polskiej delegacyi jest dr. Grabski, jego zastępcą admirał Borowski a sekretarzem dr. Sławski.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT.) **Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj** do Płocka na uroczystość odznaczenia tego miasta orderem Virtuti Militari.

(Telef.) (m) **Na miejsce szefa biura prezydyalnego podsekretarza stanu Wróblewskiego**, który udaje się do Londynu, upatrzony jest p. Stanisław Srokowski, konsul polski w Królewcu.

(Telef.) (m) **Rozeszła się w Warszawie pogłoska**, że stanowisko przewodniczącego biura międzyministeryalnego dla wykonania traktatu pokojowego ofiarowano p. wicemin. Dąbskiemu który uzależnił podobno przyjęcie tego stanowiska od poruczenia zastępstwa jego na tem stanowisku p. wicemin. Strassburgerowi.

(Telef.) (m) **Przybył do Warszawy pułk. Hniłorybow**, wiceprezes koła kozaków dońskich, dla porozumienia się z rosyjskimi emigrantami, przeciwnikami polityki Wrangla, jak również z rządami nowych państwowości, utworzonych na terytoryum południowej i południowo-wschodniej Rosyi. W imieniu kozaków dońskich pułk. Hniłorybow zawarł porozumienie z rządem kozaków kubańskich i Petlurą, a obecnie podpisuje również porozumienie z rosyjskim komitetem rewolucyjnym w Warszawie. Zasadniczym punktem programu tej grupy kozaków dońskich jest bezwzględne uznanie wolności ludności wszystkich niepodległych ziem kozackich i Ukrainy, przyczem jednak niewykluczone jest zjednoczenie ziem w związek południowo-wschodni i przystąpienie takiego związku do federacyi z Wielką Rosyą.

(PAT.) **Poczta lotnicza.** Dnia 12 bm. rozpocznie się przewóz poczty samolotami między Warszawą, Pragą, Strassburgiem i Paryżem.

(PAT.) **Kontrofenzywa kemalistów rozwija się** pomyślnie.

(Telef.) (m) **Cukier żółty nie biały.** Wobec ograniczonego zapasu cukru białego (kryształu) ministerstwo aprowizacyi dokonywać będzie przydziału dla wszystkich warstw ludności z wyjątkiem szpitali cukru żółtego. Pozostałe zapasy cukru białego będą przydzielone w miesiącach letnich, począwszy od lipca. Zarządzenie to jest podobno niezbędne ze względu na trudności magazynowania cukru żółtego w miesiącach letnich.

(PAT.) **Pół miliona Polaków w Rosyi.** Według obliczeń „Narodu" znajduje się jeszcze w Rosyi blisko 500.000 obywateli polskich.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 11. kwietnia.

SIECI NA WOŁYŃ.

W tych dniach odbyła się w Pińsku narada grupy ukraińskiej partyi robot. socyalno-demokratycznej z Chełmszczyzny, Polesia i Wołynia zachodniego. Tematem narad było obecne położenie, sprawa organizacyi i stosunek tejże grupy do innych ukraińskich soc. dem. sekcyi i organizacyi. W sprawie stosunku do Polski powzięto następującą rezolucyę, którą podajemy za „Wperedem": „Umową 22. kwietnia 1920 r. zrobiono próbę oparcia się o Polskę w walce przeciw najazdowi rosyjskiemu, za cenę ciężkich terytoryalnych ustępstw Polsce. Sprawa ta okazała się fatalną w następstwach swoich dla sprawy ukraińskiej a wywoławszy przepaść między Zachodnią i Wschodnią Ukrainą, wzmocniwszy moralnie przed oczami Europy pretensyę Polski do zachodnich ziem ukraińskich, do powalenia jednak okupacyi moskiewskiej na Ukrainie nie doprowadziła. Umowa Polski z sowietami w Rydze, anuluje wzajemne zobowiązania Polski i Ukrainy, i uwalnia ludność północno-zachodnich ziem ukraińskich od moralnego zobowiązania, uznawania prawnego charakteru zajęcia przez Polskę ziem zachodnio-ukraińskich". Grupa pińska postanowiła wejść w najściślejszy związek i współpracę z galicyjską socyalną demokracyą i społeczeństwem galicyjskim i wziąć udział w ogólnej konferencyi krajowej U. S. D. P.

Są to początki akcyi wołyńsko galic. „bo ryteli", o czem już wspominaliśmy przed kilku dniami.

AKCYA DUCHOWIEŃSTWA RUSKIEGO.

Dnia 29. z. m. odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa księży ruskich im. Ap. Pawła, które wyśpiewało hymny pochwalne dla metropolity Szeptyckiego a z „oburzeniem napiętnowało oszczerstwa prasy polskiej na jego dostojną osobę, gr. kat. duchowieństwo a nawet... na świętą Unię". Słowa najgłębszej wdzięczności wypowiedziano „obecnemu Namiestnikowi Chrystusa, papieżowi Benedyktowi XV" za jego list pochwalny dla duchowieństwa ruskiego, wystosowany do metropolity Szeptyckiego 24. lutego 1921. Uchwalono następnie stopniowe wprowadzanie języka ukraińskiego w nabożeństwach i zakupienie we Lwowie „domu księżego" na umieszczenie sierót i wdów po księżach. Prezesem wybrano ponownie ks. Jul. Dzerowicza.

I TO MOŻLIWE.

„Ridnyj Kraj" wyjaśnia, że „Ukr. Wistnyk" dlatego ulega tak częstej konfiskacie, gdyż redaktorowie jego starają się o to umyślnie. Zebrali oni ze składek wielkie fundusze i chcieliby odpocząć gdzieś nad morzem, a dopiną tego, gdy „U. W." zostanie zawieszony a w dodatku uchodzić będą za ofiary prześladowań polskich.

Przegląd prasy.

Lwów, 11. kwietnia.

W JAKI SPOSÓB PUŁK. CHARDIGNY ZOSTAŁ W WILNIE OBRZUCONY JAJAMI?

(*) Warszawski „Robotnik" w następujący sposób opowiada szczegółowo o powyższem zajściu:

Od przypadkowego świadka głośnego zajścia wileńskiego z pułk. Chardigny otrzymujemy informacye następujące: Kiedy delegacya kobiet m. Wilna, złożona zarówno z robotnic, jak i z inteligentek, przybyła na dworzec kolejowy, gdzie pułk. Chardigny, jako prezes Komisyi Ligi Narodów, wyznaczył jej posłuchanie, jedna z pań zwróciła się do pułkownika w języku francuskim składając protest przeciwko propozycyi, zmierzającej do pozbawienia kobiet prawa głosowania podczas plebiscytu. Pułk. Chardigny odpowiedział kilka słów po rosyjsku. Wówczas inna delegatka, młoda studentka, oświadczyła znów po francusku, że obecnie rosyjskiego języka nie znają. Na to pułk. Chardigny: „skoro nie rozumiecie, wynoście się precz"! (dosłownie: „ubirajtieś won"!) wtedy dopiero oburzone kobiety obrzuciły taktownego oficerka jajami, kartoflami i t. p. wśród okrzyków: niech żyje Polska! niech żyje Francya! precz z Chardignym!

Jak widzimy, bezpośrednią przyczyną zajścia stał się nietakt pułk. Chardigny, który na swem wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku nie umiał zachować ani bezstronności ani nawet przyzwoitości.

PRZEKRĘCANIE NAZWY.

(*) „Dz. Gdański" choruje na stałe przekręcanie nazwy Sopotu. Uwagę, z którą dziennik ten zwraca się do prasy polskiej w b. Kongresówce i w Małopolsce, jako słuszną, przytaczamy:

Np. „Kuryer Łódzki" w numerze 89 podaje, iż „w Sobotach grają paskarze", a w numerze 90 tegoż pisma znajdujemy wiadomość, że pewien paskarz „nabył willę w Zoppotach". Dlaczego prasa polska, zamiast przekrętnych nazw: Sopoty, Soboty, Zoppot itp.,

12

JAN GELLA.

ROZMOWY O MIŁOŚCI.

(Ciąg dalszy).

O odrazie fizycznej.

Helena: Stop! Proszę o głos. Zygmunt sam obala Pańską tezę. Mówiono mu, że czują doń wstręt fizyczny, a to bynajmniej nie wzbudziło w nim antypatyi.

Wiktor: To bardzo proste. Czuł instynktem, że to wybieg. To też peszyło go to, odbierało mu pewność siebie, ale nie zniechęcało. Piękna osoba, zapewne odbierając mu w słowach wszelką nadzieję, ofiarowywała mu — przyjaźń. Czyż to nie dość wyraźne? Kobieta, która żywi wstręt do mężczyzny, — jeśli wie, że ten jej pożąda, — dostaje za jego zbliżeniem gęsiej skórki na ciele: nie może więc patrzyć nań przyjaźnie.

Zygmunt: Wiktorze, wracasz mi życie!

Wiktor: Bardzo się cieszę! Ale znów spójrzcie państwo, jak względną jest każda rzecz na świecie. To, co Zygmunta tak zajęło, Leona przyprawia o chęć gwałtownego ziewania, którego objawy powstrzymuje z energią godną lepszej nagrody, niż może nią być dalsze słuchanie mego ględzenia.

Leon: Ależ, Wiktorze... aaa!... Przepraszam. Ja się wcale nie nudzę; to nerwowe.

Wiktor: Nie zapieraj się. Nudzisz się. I cóż w tem dziwnego? Wczoraj ziewał Zygmunt, a ty słuchałeś uważnie. W tem więc, co dla jednego jest nudne, drugi odnajduje klucz do najważniejszych spraw swego życia. Wszystko zależy od zastosowania. Jestem pewny, że gdybym to, co tu mówię, napisał w książce, te same rozdziały, które jedni czytaliby z największem zajęciem, inni uważaliby za niedorzeczność. Mówić bowiem o przypadłościach w miłości, to tak, jak pisać książkę o chorobach: każdy z uwagą pochłonie ten ustęp, który traktuje o jego niedomaganiu, a na inne nie spojrzy.

Helena: Wie pan, że to nie najgorsza idea napisać z tych naszych rozmów książkę. Myślę, że miałaby powodzenie.

Wiktor: Myślałem już nad tem, ale przyszedłem do przekonania, że albo musiałbym w niej powiedzieć wiele głupstw, w które nie wierzę, albo nie byłaby czytaną. Nie żyjemy już w epoce, w której miłość była naczelnem zagadnieniem ludzkości. Bardziej niż rozprawa, pouczająca, jak zdobyć przychylność kochanki, byłyby dziś czytane broszury „Jak zdobyć przychylność pryncypała", „Jaki pasek jest najintratniejszy", lub „Jak wygrać milionówkę". I to zrozumiałe. Kiedyż dzisiejszy człowiek ma czas na zajmowanie się subtelnościami przejawów miłości, zwłaszcza, jeśli go one osobiście nie dotyczą? Rozmyślaniom tym poświęcamy w pewnych epokach życia około 15 minut dziennie: w tramwaju, jadąc z domu do biura i z biura do domu, oraz tuż przed zaśnięciem, t. j. myślę w tym wypadku o podobnych sobie, albowiem należę do ludzi, którzy, by usnąć, muszą myśleć o miłości.

Leon: Znaczyłoby to, że ten temat Cię nudzi.

Wiktor: Ale gdzieżtam! Dla przyjęcia Morfeusza trzeba mieć nie nudę, ale harmonię w sercu.

Zygmunt: Mniejsza o to. W każdym razie, jestem ci bardzo wdzięczny za twoje teorye. Wynika z nich, że miłości z góry i bezwzględnie skazanych na zagładę nie ma na świecie.

Wiktor: Jestem gorącym propagatorem tego rodzaju filozofii, jakkolwiek nie patrzę na ten temat z punktu zawodowego don-juaństwa, jak mnie o to posądzała p. Helena, przypuszczając, że solidaryzuję się z owym oficerem, który podejmuje się uwodzić kobiety na zamówienie. Ale wróćmy do rzeczy! Jestem skłonny twierdzić, że miłość nieszczęśliwa istnieje tylko dlatego, iż pragnienia nasze i młodość spalają się i tracimy najlepsze chwile życia w oczekiwaniu; gdy zaś cel swój osiągamy, często przestajemy już go pragnąć, bądź to sami z siebie, bądź dlatego, że nie jest on już tym, o którym marzyliśmy, co zresztą na jedno wychodzi. Gdybyśmy jednak żyli wiecznie, nie byłoby nieszczęśliwych miłości. Mielibyśmy bowiem zawsze nadzieję, że porażkę dzisiejszą powetujemy sobie jutro bez żadnej straty.

Helena: Zdaje się, że odbiegliśmy na dziś od tematu tak dalece, iż zaczynać kampanii Filon contra Zofia nie ma już sensu. Mam jednak nadzieję, że powetujemy to sobie jutro, również bez żadnej straty.

(C. d. n.)

nie podaje właściwej nazwy: Sopot? Należy pisać np.: 1) Sopot, 2) Sopotu, 3) Sopotowi, 4) Sopot, 5) Sopocie) 6) Sopotem, 7) w lub o Sopocie.

JAK SIĘ PRZEWOZI JEDEN GRAM RADIUM?

(*) Warszawski „Naród" pisze: Jak wiadomo, ofiarowały kobiety amerykańskie wydziałowi nauk ścisłych uniwersytetu paryskiego na ręce p. Curie-Skłodowskiej 1 gram radium, którego znakomita uczona nie zdołała wyprosić u rządu francuskiego. Wyjeżdża ona w najbliższych dniach do Ameryki, by podjąć tę drobinę materyi, wartości prawie dwu milionów franków, i podziękować Ameryce za jej królewski dar. Rodaczka nasza będzie przy tej sposobności uroczyście przyjmowana przez wszechnicę w Kolumbii, Nowym Jorku i Filadelfii. Ale wyłania się problem, w jaki sposób przewieźć to radium do Europy: ostrożność jest tu konieczna nietylko ze względu na niezmierną wartość tej substancyi, ale także ze względu na niebezpieczeństwo popazenia, grożące temu, kto nieoględnie obchodzi się z tem ciałem o olbrzymiej energii radioaktywnej. Otóż ów gram radium będzie podzielony na 12—15 części, umieszczonych w ampułkach i ułożony do skrzynki ołowianej o ścianach 5 cm. grubości; skrzynka ta spocznie w głębi okrętu pod pokładem. W ten sposób usunie się wszelkie niebezpieczeństwo.

O SANACYĘ W WOJSKU.

(*) Pod tym tytułem porusza „Naprzód" przykrą sprawę związaną z nazwiskiem gen. Michaelisa. Przedstawia się ona jak następuje:

W naszej organizacyi wojskowej istnieje instytucya pod nazwą „oficerskiego orzekającego trybunału", zadaniem której jest rozpatrywanie spraw dyskwalifikujących oficera a popełnionych przed wstąpieniem do wojska polskiego oraz orzekanie, czy taki oficer jest godnym być członkiem korpusu oficerskiego.

Instytucya ta, rozpatrująca sprawy całego korpusu, powinna przedewszystkiem zająć się sprawą tych oficerów, około których krąży legenda niewyjaśnionych sytuacyi.

Dotknąć tu chcemy legendy t. zw. III polskiego korpusu. Gdy w roku 1918 druga karpacka brygada Legionów po pokoju brzeskim, protestując przeciw traktatowi brzeskiemu, przeszła okopy austryackie celem połączenia się z formującymi się wówczas polskimi korpusami, gen. Michaelis, ówczesny dowódca III korpusu, a obecny wiceminister spraw wojskowych, miał się układać z wojskami austryackiemi celem rozbrojenia korpusu, a co więcej, miał skłaniać do tego II korpus. Kiedy temu zniszczeniu tych zaczątków wojska sprzeciwiła się „żelazna karpacka brygada", miał żądać od ówczesnego dowódcy II korpusu gen. Stankiewicza, by poszedł za jego przykładem, tych zaś dezerterów czy też „uciekinierów", jak podobno określił karpacką brygadę, zostawił własnemu losowi.

Pisemne takie żądanie rozbrojenia i wydania Legionów na pastwę wojsk austryackich nie znalazło już na dowództwie gen. Stankiewicza, lecz wpadło podobno w ręce gen. Hallera, który pod ten czas dowództwo korpusu objął.

Tego rodzaju legenda krąży o obecnym wiceministrze spraw wojskowych. Nie można pozwolić, by sprawy te zostały niewyjaśnione, zwłaszcza, że dotyczą one osoby na tak wysokiem stanowisku. Zarzuty to o wiele poważniejsze niż zarzut, że ktoś służył w armii austryacko-węgierskiej.

Oficerski orzekający trybunał niewątpliwie przed innemi, sprawę tę traktować będzie, Dochodzenia nie będą trudne, zwłaszcza, iż jest gen. Haller, są oficerowie II korpusu, którzy powinni i muszą dać świadectwo prawdzie.

Komisya egzaminacyjna na wydziale prawa we Lwowie.

Warszawa, 10 kwietnia.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził rozporządzeniem z dnia 23. lutego 1921 r. Nr. 311—IV/21 następujący skład komisyi egzaminacyjnej dla studentów I roku wydziału prawa i umiejętności politycznych w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie:

Prezes komisyi: Prof. dr. Oswald Balzer.

Członkowie komisyi:

Egzaminatorowie z prawa rzymskiego:
Prof. dr. Marceli Chlamtacz.
Prof. dr. Leon hr. Piniński.
Prof. dr. Aleksander Doliński.

Egzaminatorowie z prawa polskiego:
Prof. dr. Oswald Balzer.
Prof. dr. Przemysław Dąbkowski.
Prof. dr. Stanisław Starzyński.

Egzaminatorowie z prawa zachodnio-europejskiego:
Prof. dr. Alfred Halban.
Prof. dr. Przemysław Dąbkowski.
Prof. dr. Oswald Balzer.

Egzaminatorowie z teoryi prawa:
Prof. Kamil Stefko.
Prof. dr. Aleksander Doliński.

Z DNIA.

GROZA.

Lwów, 11. kwietnia.

Rozruchy w Anglii przybrały bardzo poważną formę. Lloyd George mobilizuje armię i marynarkę.

W Czechach jest podobno bardzo silne wrzenie komunistyczne.

Element komunistyczny w Niemczech jest i silny i czynny.

A bolszewicy rosyjscy pracują niezmordowanie.

Mimo, iż z natury jestem optymistą, nie mogę się oprzeć jakiemuś dziwnie posępnemu przeczuciu czy wrażeniu. Może źródło tego leży we mnie.

JERZY BANDROWSKI.

W BIAŁEM MIASTECZKU.

STRASZNA HISTORYA.

Służyła u mnie mała dziewczynka, piastunka do dzieci — Tecia — co jest ładnem i staropolskiem zdrobnieniem Tekli. Tecia ma piętnaście lat, jest drobna ale bardzo mocna, wcale przystojna i sprytna. Twarzyczkę ma subtelnie cyzelowaną — typowo mazurską, sympatyczną, nos orli, oczy błękitne, włosy jasne — poprostu dziewczynka jakby wycięta z jakiegoś obrazu Tetmajera.

Tecia nie pochodzi z miasteczka, lecz ze wsi, z jednej z tych starych, przecudnie nazywających się wsi polskich, zniszczonych trochę a przedewszystkiem bardzo zdemoralizowanych przez niedawny postój wojsk rosyjskich a potem austryackich. Tych obrońców, zwłaszcza Węgrów, ludność wspomina dotąd ze zgrzytaniem zębów. Różności dziwnych można się było wtedy napatrzeć a to, czego dorastająca młodzież od żołnierzy się nauczyła, nie było bardzo budujące. Prócz tego matka Tecię i jej siostry wcześnie odumarła a ojciec ożenił się drugi raz i zamieszkał przy drugiej żonie w innej wsi, na starem gospodarstwie pozostawiwszy córki. Można przypuszczać, że Tecia była moralnie zaniedbana.

Od dzieciństwa służyła. Takie małe nianie wiejskie pracują bardzo ciężko. Tylko ten, co sam próbował, wie, co to znaczy, przez dwie lub trzy godziny nosić na rękach dzieciom miesięcznego dzieciaka, co znaczy dwa razy dziennie zakołysać dziecko do snu, a prócz tego nanosić wody, umyć podłogę, narżnąć drzewa itd. Eksploatacya pracy jest na wsi bardzo systematyczna, służbę wciąż się pędzi do roboty. Prócz tego zaś któraś z byłych chlebodawczyń nauczyła małą Tecię kraść — nie skarby żadne, ale różne potrzebne drobiazgi z cudzych podwórek. Była tam jakaś historya i Tecia siedziała parę dni w kozie.

Ponieważ nam to wszystko było wiadome, postanowiliśmy patrzeć dziewczynie na palce. Poza tem jednak ja wcale nie uważałem jej za straconą duszę. Była mi sympatyczna przez swą rasowość i spryt. Niestety, po pewnym czasie pokazało się, że terroryzuje dzieci, bije je i uczy je złych rzeczy. Moja córeczka stała się strasznie nerwowa i wiecznie podniecona, że trzeba ją było od Teci odseparować. Dostawała po prostu ataków złości na jej widok. Chytra Tecia jak gdyby czar jakiś na nią rzuciła. Krzysieńka musiała jej oddawać każde ciastko, każdy kawałek czekolady a prócz tego drżała wciąż ze strachu pod wpływem okropnych opowiadań i bajek. Poskarżyć się nie śmiała.

Okrycie to nie było przyjemne, ale nie należy do nadzwyczajności. Dzieci absolutnie nie można spuszczać z oczu. Więc — zaradziło się nieszczęściu.

Naraz pokazuje się, że Tecia używa pudru mej żony, że kazała sobie zrobić pantofelki na wysokich korkach, trzewiki „materyalne", na które ucięła kawałek białego koca, dalej jakąś sukienkę dała sobie uszyć na kredyt, to znów bluzkę z niesłychanie pstrego materyału wyrwanego ze starego parawanu, jednem słowem — stroi się nadzwyczajnie a prócz tego ma jakieś konszachty z młodymi ludźmi różnego pochodzenia i wiary. Nie jest to znowu żadna tragedya. Dziewczyna przystojna jest próżna — zwykle tak bywa. Stroi się. Kobieta lubi się stroić. Ma może jakieś tam miłostki; — mój Boże, ludzie są dla siebie stworzeni. Uważać trzeba, rozumie się, ale nie należy tego wszystkiego zanadto brać do serca, nieprawdaż?

Wtem — awantura! Jakaś baba przyszła, coś poszeptała i Tecia znikła. Ubrała się we wszystko, co miała, wzięła od krawcowej swą sukienkę, od szewca pantofle, ze składnicy na kredyt dwie pary białych pończoch — i przepadła. Widziano ją z jakimś eleganckim czyli po miastowemu ubranym człowiekiem. Szła z nim pieszo dwie mile na stacyę. Widzieli ją ludzie z węzełkiem w ręce — domyślał się każdy, że służbę porzuciła, ale nie zatrzymał jej nikt, nikt nie spytał towarzyszącego jej „pana", co on za jeden. Poprostu z miasteczka liczącego około trzech tysięcy mieszkańców ukradziono dziewczynę. W głowie się nie mieści a jednak tak jest.

Oczywiście dałem znać na posterunek żandarmeryi i żandarm jakieś tam „kroki" poczynili. Wtedy, kiedy ich o zniknięciu Teci uwiadomiłem, dziewczyna była jeszcze w mieście. W godzinę później widziano ją na rynku i wieść o jej ucieczce już się była rozeszła — ale nikt jej nie zatrzymał.

Zato dowiedziałem się, iż Tecia opowiadała, że jacyś państwo w Warszawie chcą ją wziąć za córkę, że jej obiecują złote góry itp. Proszę, dziewczyna była młoda, głupia a mogła mieć nawet złe instynkty, ale to jeszcze nie racya, aby musiała przepadać. Mogła być niedobra dla moich dzieci, ale to przecież była Tecia z tą rasową, mazurska twarzyczką, moja, polska krew! A z tego, com opowiadano o różnych jej horoskopach warszawskich, domyśliłem się, że przy pomocy swej krewnej, jakiejś starej baby, wpadła w ręce han-

w moim stanie nerwowym, w przepracowaniu czy też w przedrażliwieniu co do zagadnienia bolszewizmu, z którym tyle miałem w Rosyi do czynienia. Ale z drugiej strony znów przypominam sobie straszliwe, ponure przepowiednie wielkich poetów czyli proroków wszystkich narodów — te wizye jakiegoś okropnego kataklizmu, zniszczenia, jakiegoś wiszącego wciąż nad ludzkością sądu czy potępienia.

Tajemniczo, niewyraźnie mglisto wszyscy ci wielcy poeci przepowiadają jakiś zmierzch.

U Brzeziny kula ziemska niemal płacze z pełnego bólu i grozy przeczucia a Wyspiański rzuca słowa groźne i przerażające jak śmierć i noc.

Ostatecznie, wszystko co człowiek pomyśli, stać się może.

Rozumiem, że nie należy się trwożyć. Rzeczy najistotniejsze przepaść nie mogą, zaś wiele nas otacza rzeczy zbytecznych, których zagłada kultury nie zniszczy. Zabójcza hypeprodukcya przemysłowa nie jest wcale zarzutem gołosłownym.

Ale ja się boję o co innego a mianowicie o wewnętrzną konstrukcyę duchową — a ona może się zawalić, bo jest rozluźniona przez Wielką Wojnę. Narody zmęczyły się, osłabły, zgłupiały trochę — a w tym właśnie momencie należy wytężyć wszystkie siły duchowe, całą moc twórczą.

Czy starczy sił?

Gdyby je tak policzyć, możeby się pokazało, że nie stoimy bynajmniej świetnie.

Lecz przecie nadciąga nam pomoc.

Młodzi — ci piękni, zdrowi, weseli, do których życie się śmieje i którzy je tak kochają...

Ters.

Robotnicy zawodowi wypowiadają walkę pracodawcom!

Lokaut fryzyerów i stolarzy. — Wielkie zgromadzenie demonstracyjne przeciw wolnemu handlowi. — Pochód.

Lwów, 11. kwietnia.

(§) Od szeregu tygodni czeladnicy fryzyerscy i robotnicy stolarscy pozostają w ostrej walce ze swoimi pracodawcami. Po złamaniu strajku kolejowego, więksi i mniejsi majstrowie uważali, że przyszedł czas przeciwstawienia się zbyt wygórowanym niekiedy żądaniom robotników i rozpoczęli walkę przeciw organizacyom zawodowym obu tych zawodów. Majstrowie fryzyerscy zażądali przeniesienia biura pośrednictwa pracy do organizacyi majsterskiej, a majstrowie stolarscy domagają się zniesienia instytucyi mężów zaufania, reprezentujących w poszczególnych warsztatach pracy organizacyi robotników stolarskich. Szeregowani w organizacyach socyalistycznych zawodowych robotnicy, bojąc się, że walkę tę podejmą także majstrowie innych zawodów zwołali na wczoraj przedpołudniem wielkie zgromadzenie

dlarzy żywym towarem. Jest uchwalona konstytucya, jest Górny Śląsk i pokój z Rosyą, jest potężne państwo i mnóstwo wojska a piętnastoletnią dziewczynę można w tej Polsce sprzedać jak cielę. To jest przecie niesłychane!

I nic. Żadnego wrażenia. Po tygodniu żandarm pytał się mnie, jak ojcu Teci na imię. A wszyscy mówili, że ona miała złe skłonności, że ona chciała uciec. Wiem, że chciała, ale przecie — to jest dziecko! Co ona wie? Czy ją można traktować, jak dojrzałego człowieka?

Sprawa stała się w miasteczku głośna. Mówili o niej wszyscy, żandarmerya robiła „krok", ale ani jeden z inteligentów czynnie się nią nie zajął. Wyobraźmy sobie, że taka zbrodnia stała się w którymś z małych miasteczek w Anglii — toż ten doktor czy notaryusz czy sędzia wraz z żandarmerya robiłby na własną rękę poszukiwania. Kazałaby mu tak zwykła miłość bliźniego. W białem miasteczku owszem — plotki były ale nikt ani ręką nie ruszył.

Ileż takich białych miasteczek jest w naszej pięknej Polsce? W każdem znajdzie się jakaś głupia, niedobra Tecia. To są dziesiątki tysięcy dziewcząt. Niech tylko raz na rok w każdem miasteczku ukradną dziewczynę, wszystkie domy publiczne całego świata będą doskonale zaopatrzone.

Bajka o dwunastu czy stu dziewicach ofiarowywanych smokowi — to drobiazg. My płacimy światu haracz z tysięcy dziewcząt.

I to jest straszne!

A na zakończenie dodam:

Gdyby w białem miasteczku zginęło cielę lub prosię, znalezionoby je niezawodnie. Ale to przecie tylko mała dziewczyna, tylko człowiek, a więc — niech przepada!

demonstracyjne, jako protest przeciwko rzekomemu zamachowi pracodawców na kresowe organizacye robotnicze. Wielki dziedziniec ratuszowy zapełniły wielotysięczne tłumy, które po zagajeniu zgromadzenia przez sekretarza zawodowego p. Słoniewskiego, powołały do prezydyum pp. Żelazkiewicza, Birnbauma, Filsaka, Andreaszka, Rappa i przywódcę Poale-syonistów, inż. Reissa. Po obszernym referacie dr. Dręgiewcza, przemawiali p. Kuśnierz imieniem robotników ukraińskich, Szerer imieniem robotników żydowskich, p. Buchsbaum imieniem handlowców, Murzyniec imieniem stolarzy, Kwieciński im. metalowców, Bosy im. robotników dziennych, inż. Reiss im. narodowo-żydowskich robotników, Marecki im. kolejarzy, a wkońcu p. Słoniewski i p. Reizesówna. Wszyscy oni zapewniali lokautowanych robotników o moralnem i materyalnem poparciu, zapowiadając że klasa robotnicza na wypadek prowokacyi ze strony pracodawców wysunie stare socyalistyczne hasło: **„Żądamy fabryk, warsztatów pracy i ziemi, nie odciągając się przed żadnym środkiem walki!"** Wkońcu uchwalono następujące

rezolucye:

Robotnicy m. Lwowa uchwalają: Wobec prowokacyjnej akcyi ze strony przedsiębiorców i kapitalistów, dążącej do rozbicia organizacyi zawodowych **wzywa się ogół klasy pracującej do solidarnej walki w związkach zawodowych z kapitalistami.**

Wiec wyraża swoją solidarność z robotnikami drzewnymi, fryzyerskimi, rzeźnickimi i dozorcami domów, i zapewnia im swoje czynne poparcie w walce o podstawowe prawa robotnika. Cześć walczącym towarzyszom a pogarda ciemiężycielom klasy pracującej.

Protestujemy przeciwko próbom wprowadzenia wolnego handlu i oddania robotników na łup prywatnych paskarzy, **żądamy zaprowadzenia sekwestru ziemiopłodów i aprowizowania klasy pracującej przy pomocy kooperatyw robotniczych.**

Zgromadzeni na wiecu robotnicy, domagają się **zniesienia uprzywilejowanych deputatów** żądają równego, sprawiedliwego rozdziału produktów wszelkiego rodzaju dla wszystkich obywateli państwa.

Wiec protestuje przeciwko represyom stosowanym wobec robotników i **domaga się uwolnienia politycznych przestępców.**

Po skończonem zgromadzeniu uformował się pochód, który ul. Halicką, pl. Halickim, Maryackim i ul. Legionów podążył pod teatr. Na placu Maryackim spotkał się pochód z pochodem kolejarzy, którzy przybyli ze swego własnego zgromadzenia i wspólnie z tamtym ruszył pod teatr gdzie pochód się rozwiązał.

Kolejarze o swoich sprawach

Groźny ton przemówień. — O uwolnienie aresztowanych kolegów. Przeciw wolnemu handlowi.

Lwów, 11. kwietnia.

W sali kina „Grażyna" odbyło się wczoraj bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, przed którem Koło miejscowe ZZK. miało złożyć sprawozdanie z przebiegu ostatniego strajku.

Po zagajeniu zgromadzenia i wybraniu prezydyum, wygłosił referat p. Kuryłowicz. Referent skreślił przebieg ostatniego strajku, omówił szczegółowo postulaty kolejarzy, oraz sprawę aresztowania prezesa i sekretarza ZZK. w Warszawie. Mowca oświadczył, że gdy drogi prawne nie pomogą do ich uwolnienia, wówczas kolejarze sami będą zmuszeni pomódz im uzyskać wolność! Represye, wedle słów referenta, zastosowano nietylko przeciw kolejarzom, ale także przeciwko robotnikom, a inteligencya urzędnicza, która również znosi niedostatek razem z paskarzami idzie przeciw robotnikom. Dalej skarżył się referent na ministra Jasińskiego, który obiecał za zaległe od 6 miesięcy deputaty, wydać w marcu podwójne ich racye, a dotychczas kolejarze nie otrzymali nic.

Następnie zabrało głos kilku mówców, a między innymi poseł Hausner, który zaznaczył, że robotnicy chcą w państwie zrobić wielki warsztat pracy, by produkty można wysyłać za granicę. Mowca zaprotestował przeciw wolnemu handlowi, za którym są tylko chłopi i przemysłowcy. Klasa pracująca jest za sekwestrem, gdyż tylko wtedy może być równorzędny podział żywności po niskich cenach.

Po przemówieniu posła Hausnera p. Maksamiw odczytał następującą

rezolucyę

którą zebrani uchwalili przez aklamacyę:

Zgromadzeni dnia 10. bm. w sali „Grażyna" kolejarze, którzy spokojnie oczekiwali zrealizowania postulatów ekonomicznych, energicznie protestują przeciw narzuconej militaryzacyi, uważają ją za gwałt ze strony rządu, na legalnie walczącą klasę robotniczą w obronie postulatów ekonomicznych. Uważają aresztowanie kolejarzy w ostatnim strajku, za gwałt dokonany na wolności osobistej, za gwałt na klasie pracującej. Zgromadzeni protestują najusilniej przeciw zamachowi rządu na atrybucye i statut ZZK., nie pozwolą uszczuplić praw ich i żądają zagwarantowania przedstawicielstwa, we wszystkich sprawach, tyczących się praw bytu pracowników. Stwierdzają, że tylko ZZK. broni ich i walczy o ich byt i dlatego wyrażają członkom Wydziału Wykonawczego pełne zaufanie i wzywają ich do dalszej pracy. Zgromadzeni wzywają posłów PPS. do poparcia pracowników kolejowych i wyrażają im podziękowanie.

„Swój do swego".

Wiec w Sokole. — Poseł Dymowski o wyzwoleniu polskiego handlu i przemysłu. — Cele „Rozwoju".

Lwów, 11. kwietnia.

(mg) Na wezwanie Tow. „Swój do swego" przybyły wczoraj tłumy publiczności do sali Sokoła Macierzy na wiec obywatelski. Przewodniczył obradom r. Thullie.

Poseł Dymowski wygłosił obszerny referat w sprawie wyzwolenia naszego handlu i przemysłu z rąk obcych, podnosząc, że każdy grosz wydany w cudzą kieszeń, a nie dla poparcia swojskich placówek przemysłowych i handlowych, jest zdradą narodową, gdyż zuboża nasz stan posiadania. Mowca zaznaczył że społeczeństwo polskie we własnym interesie dążyć powinno do wyzwolenia się ekonomicznego. Jako przykład wskazał mowca dzielnicę Poznańską, która zdołała sobie wywalczyć zupełną niezależność gospodarczą.

Następnie omówił pos. Dymowski działalność organizacyi warszawskich, t. j. Związku kupców chrześcijańskich i Ligi konsumentów

i zachęcał do stwarzania podobnych związków, do zakładania organizacyi zawodowych i hurtowni, oraz kooperatyw na wsi. W końcu przedstawił mowca cele i podstawy Towarzystwa „Rozwój", którego oddział tworzy się we Lwowie w myśl zasady „Swój do swego".

Rozwinęła się bardzo długa i ożywiona dyskusya, w której przemawiali pp.: Nowicka, apelując do kobiet polskich, dr. Prószyński przeciw wyłomowi w ustawie o spoczynku niedzielnym p. Storożyński jako przedstawiciel Narodowego Związku robotników, imieniem rzemieślników pp. Florsch, Sozański i Kozłowska (o stworzenie biura informacyjnego dla rzemieślników chrześć.), p. Maksymowicz w imieniu kupców i inni.

Przyjęto rezolucyę, stwierdzającą potrzebę założenia „Rozwoju" i zapewniającą nowemu zrzeszeniu poparcie.

NADESŁANE

PANI W BRĄZOWYM PŁASZCZU
która w towarzystwie matki wyjechała z Krakowa 6-go kwietnia b. r. pociągiem pośpiesznym o godz. 8.30 rano, jest proszoną donieść kilka słów o sobie podpisanemu. Dla pamięci zaznaczam, iż wysiadając w Przeworsku, zwróciłem tym paniom uwagę po ich powrocie z wagonu restauracyjnego, by zajęły miejsca w wolnym przedziale, wręczywszy im gazety. Henryk Kammer, Kraków, XXI. Janowa Wola 1. 1100

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek 12. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly", opera.

Środa, 13. kwietnia o 7 wieczór „Ewa", komedya.

Czwartek, 14. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly" opera.

Piątek, 15. kwietnia o 7 wieczór „Incognito", operetka.

Sobota, 16. kwietnia o 3.30 popoł. „Miód kasztelański".

Sobota, 16. kwietnia o 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

—o—

(i) **Corso niedzielne** przybrało wczoraj wygląd zupełnie wiosenny. Kostyumy, zarzutki, a nawet damskie bluzeczki, jasne kapelusze i laski, wszystko to można było widzieć wśród tłumu spacerujących po Akademickiej, której teren „deptakowy" rozszerzył się. Chodzi się teraz po obu stronach i obu chodnikach tej ulicy. Odkryto bowiem, że i druga strona, linia: „Roma" — Kasyno Miejskie nadaje się do flanowania, zwłaszcza, że słońce jest na nią łaskawe. Główna jednak siła „korsarzy" — jak zawsze — wybiera złoty (a czasem trochę błotnisty) środek: gościniec.

(i) **Przeszło godzinna przerwa w ruchu tramwajowym.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem nastąpiła wskutek przerwania prądu spowodowanego jakiemś lokalnem zepsuciem w elektrowni na Persenkówce, przerwa w ruchu tramwajowym, która trwała przeszło godzinę. Wozy tramwajowe w których, jak na komendę pogasły światła stanęły nagle w drodze od stacyi do stacyi, z niecierpliwiącymi się wewnątrz pasażerami. Oczywiście większość z nich po kwadransie lub dwóch daremnego oczekiwania, dawała za wygraną i wziąwszy „nogi za pas" ruszała w drogę. Dopiero około 9.30, a więc niemal po pięciu kwadransach prąd wrócił i przepełnione po brzegi wozy MKE. ruszyły śpiesznie, jakby chcąc nadrobić stracony czas, w swą drogę.

Targi wschodnie we Lwowie. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego pod przewodnictwem dyrektora p. Turskiego, kooptowano pp. Filasiewicza, Jarrę, Kolischera, Krzemickiego, Padewskiego, Porębskiego i Świsterskiego, a na wiceprezesów komitetu uproszono pp. dr. Vogla, dra Panetha i inż. Litwinowicza. Na razie zorganizowane zostaną 4 sekcye, a to finansowa, prasowa, handlowa i prawna. Otwarcie targu wschodniego we Lwowie nastąpić ma w połowie września. Nad programem targu rozwinęła się obszerna dyskusya. Omawiano również szczegółowo sprawę budynku i placu, na którym odbyć się ma targ we Lwowie i w rezultacie przeważyło przekonanie, że nadaje się do tego celu jedynie pałac sztuki na placu powystawowym. Wreszcie uchwalono utworzyć w najbliższym czasie sekcyę budowlaną, drzewną i naftową.

(§) **Sprawa milionowej kradzieży.** Śledztwo policyjne w sprawie milionowej kradzieży popełnionej w kantorze wymiany Grünbauma zostało już w zupełności ukończone. Dziś jeszcze r. pol. Łukomski wygotuje ostateczny referat, a jutro wszyscy aresztowani odstawieni zostaną do sądu.

Konsulat francuski we Lwowie. Gen. delegat Rządu komunikuje: Pan Naczelnik Państwa udzielił egzekwatur p. Wilhelmowi Anastazemu Fautier jako konsulow Rzeczp. francuskiej we Lwowie.

Mianowanie wicekonsula angielskiego w Borysławiu. Minister S. Z. udzielił egzekwatur p. Harroldowi R. Wrightowi jako wicekonsulowi król. Wielkiej Brytanii w Borysławiu.

(*) **Ujednostajnienie miar.** W celu ujednostajnienia miar w państwie, wydano i wprowadzono w życie szereg przepisów, usuwających z obrotu publicznego różne miary, jak np.: łokcie, arszyny, funty aptekarskie itp. W handlu przedewszystkiem będą mogły mieć zastosowanie jednostki metryczne, jak kilogram = 2.44 funta ros., dekagram = 0.8 łuta, a oprócz tego, kwintal nazywany nielegalnie w Małopolsce centnarem metrycznym, równy stu kg., kamień metryczny równy 10-ciu klg., oraz niektóre inne, mające rzadkie zastosowanie.

(—) **Kradzież koni.** Minionej nocy skradziono w dworze w Wołkowie na szkodę tamtejszego dzierżawcy Jana Rottera parę koni z wózkiem wartości 200.000 marek. Ślady świadczą, że sprawcy kradzieży zbiegli z łupem w kierunku Lwowa.

(—) **Aresztowanie kieszonkowca.** Koło przystanku tramwajowego w ul. Ruskiej przytrzymano wczoraj 14-letniego Kazimierza Spunara w chwili, gdy wyjął z kieszeni palta Rózi Satz portfel z 2500 mk. Poszkodowana odebrała pieniądze i kieszonkowca oddała w ręce policyanta. Spunara zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Zagadkowy strzał.** Wczoraj wieczór około 10 godz. do mieszkania sędziego apelacyjnego dr. Eugeniusza Szalaya przy ul. Zdrowie l. 12, wpadła przez okno kula małego kalibru, która strzaskała szybę, wartości 800 marek. Kto strzelał i w jakim celu dotych czas nie zbadano.

(—) **Konfiskata tytoniu.** Jeden z ajentów policyjnych znalazł wczoraj u Adeli Lapter 38 pudełek papierosów „Extra" i 906 paczek funtowych rosyjskiego tytoniu. Dotychczas stwierdzono, iż papierosy i tytoń, które zdeponowano na policyi, są własnością Mojżesza Grubera.

(—) **Z zamkniętego mieszkania** Fanie Tisser, przy ul. Rappaporta l. 21, wczoraj przed południem skradziono garderobę wartości 23 tysięcy marek. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

(—) **Na tropie szajki.** Ajent policyjny Maj ba przytrzymał wczoraj Stefana Danytuka, ucznia ślusarskiego, który przyznał się do dwu kradzieży, które popełnił z dwoma kolegami. Przytrzymany, jak sam zeznał, pierwszą kradzież popełnił w lutym br. w ekspozyturze Ministerstwa handlu i przemysłu przy ul. Trzeciego Maja l. 12, skąd skradł żelazną kasetkę z 40.000 mk. za co przy podziale łupu dostał 8000 marek. Również przyznał się do drugiej kradzieży popełnionej w marcu b. r. na szkodę firmy fabryka Sobeckiego i Hedingera przy ul. Magazynowej l. 5. Na szkodę tej firmy skradł on maszynę do pisania wartości 80.000 marek za co przy podziale łupu dostał 10.000 marek. Danyluka aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

P. Jerzy Bandrowski, literat i współpracownik „Gazety Wieczornej" uprasza kogoś rozporządzającego większem mieszkaniem o odstąpienie mu jednego pokoju. Ewentualne porozumienie w redakcyi „Gazety Wieczornej".

„Wojsko polskie a rodzime wytwórstwo od Księstwa Warszawskiego do chwili obecnej". Pod tym tytułem wygłosi w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie we torek, 12 bm. o godz. 6 popołudniu odczyt major wojsk polskich Henryk Eile z Warszawy. Tematem odczytu będzie stosunek wojska polskiego do przemysłu krajowego.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (G) **Podniesienie poborów Naczelnika.** Rada ministrów uchwaliła podniesienie zasadniczych poborów Naczelnika Państwa na 100.000 mk. miesięcznie, funduszu reprezentacyjnego na 200.000 mk., a funduszu dyspozycyjnego na 300.000 marek.

(Telef.) (G) **Rada ministrów przyjęła wniosek o ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze.**

(EE.) (Radio) **Nie ogólny wynik tylko głosowanie gmin.** Dzienniki tutejsze podają treść oświadczenia gen. Le Rond, które złożył on w swym czasie Briandowi. Dzienniki podkreślają, że z oświadczenia tego widać, że przy rozstrzyganiu sprawy G. Śląska nie będzie brany pod uwagę ogólny wynik głosowania, lecz rezultat poszczególnych gmin.

(Telef.) (G) **Połączenie Bundu z komunistami.** Londyńska Morning Post podaje za wychodzącym w Berlinie bolszewickim dziennikiem „Nowy mir" wiadomość o połączeniu się Bundu z partyą komunistyczną. Do tej uchwały przyłączyli się podobno także delegaci Bundu z Polski i przeszli pod kierownictwo III Międzynarodówki. Informacya wymaga potwierdzenia.

(Telef.) (m) **Plotki reakcyonistów ros.** „Orient" donosi z Rygi: Prasa łotewska i litewska kolportuje wiadomość o zawarciu tajnego traktatu między Polską a Rosyą sowiecką, w którym to układzie Polska przyrzekła neutralność na wypadek ataku sowieckiego przeciw Łotwie. O ile Rosya ze swojej strony nie będzie się sprzeciwiała podbojowi przez Polskę Litwy. Oczywiście są to plotki rozpuszczone przez reakcyonistów rosyjskich celem poróżnienia Polski i Łotwy i utrudnienia rokowań polsko-litewskich.

Ekonomista.

BILANS POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ.

Lwów, 11. kwietnia.

„Przegląd Gospodarczy" zamieszcza artykuł p. Fajansa ilustrujący bilans Polskiej Kra

jowej Kasy Pożyczkowej za miesiąc luty. Między innymi pisze autor:

Luty r. b. zdystansował znowu wszystkie poprzednie miesiące pod względem zaangażowania się Kasy w operacyach czysto fiskalnych. Dług Skarbu Państwa względem instytucyi emisyjnej wzrósł z 65.625 do 77.125 milionów marek tj. o niebywałą dotychczas sumę 11'5 miliarda marek wobec 6 miliardów w styczniu br. i 10 miliardów w grudniu 1920 r. Podobne tempo zwiększania się kredytu udzielanego przez P. K. K. P. Skarbowi, pobudza do najbardziej pesymistycznych wniosków i przekonywa coraz mocniej każdego, dbałego o przyszłość naszego gospodarstwa narodowego, o konieczności podjęcia energicznej akcyi w kierunku uzdrowienia stosunków skarbowych.

W przeciwstawieniu do operacyi czysto fiskalnych, uległy operacye gospodarcze w okresie sprawozdawczym pewnej redukcyi. Portfel wekslowy P. K. K. P. zmniejszył się z 1040'2 do 955'1 mil. mk. czyli o 85 mil. mk., suma pożyczek terminowych, towarowych i otwartego kredytu wzrosła nieznacznie, a mianowicie z 4100'2 do 4143'5 mil. mk. Obie wymienione pozycye wykazują zatem ogółem redukcyę o niespełna 42 mil. mk. Sądząc po rozmiarze pożyczek lombardowych, zapisy na Pożyczkę Odrodzenia postępują w ostatnich czasach słabo.

Sumy do dyspozycyi w bankach niemieckich utrzymały się w ciągu całego miesiąca na poziomie 373 mil. marek. Bardzo nie znacznej zmianie uległy również zapasy walut obcych w gotowiźnie. Natomiast należności w innych bankach zagranicznych, poza niemieckimi, uszczupliły się w pierwszych dziesięciu dniach lutego z 205'8 do 21'3 milj. mk., poczem wzrosły w ciągu następnych tygodni do pokaźnej sumy 475'9 milj. mk.

Obieg banknotów wzrósł z 55079,4 do 62560,4 milionów marek tj. o 7.5 miliarda marek, wobec 5.7 milj. w styczniu b. r. i 6.2 miliarda w grudniu 1920. Jeżeli emisya ta, pomimo gwałtownych swych rozmiarów, była jednak o przeszło 5 miliardów mniejsza od równoczesnego zadłużenia Skarbu w Kasie Pożyczkowej, to tylko dzięki temu, że znaczna część przyznanego Skarbowi kredytu została przez Kasę wypłacona przy pomocy sum, które wpłynęły od firm i osób prywatnych na rachunki bieżące. Ta ostatnia pozycya t. zw. „inne rachunki żyrowe" zwiększyła się w ciągu lutego z 8091.5 do 12146,4 milj. mk. tj. o przeszło 4 miliardy, gdy tymczasem rachunki Kas państwowych i wojskowych zredukowały się nieco, mianowicie z 4,9 do 8,8 miliarda, zaś rachunek P. K. O. zwiększył się z 2,2 do 2,7 miliarda mk. Ogólna suma rachunków bieżących wzrosła z 16076,7 do 20014,9 miliarda mk. Z liczb tych wynika jasno, że Kasa Pożyczkowa zaczerpnęła znaczną sumę środków na pokrycie potrzeb Skarbu z prywatnych rachunków bieżących.

O ile zaspokajanie przez instytucye emisyjne potrzeb kredytowych o charakterze gospodarczym przy pomocy sum, składanych u niej na rachunki bieżące, jest zasadniczo objawem zdrowym i pożądanym, o tyle unieruchamianie znacznej części tych kwot w pożyczkach skarbowych wzbudzać musi w warunkach obecnych pewne zastrzeżenia.

Kronika sportowa

KRAKOWSKIE ZAWODY O MISTRZOWSTWO KLASY „A".

Makabbi—Jutrzenka 4.1 (1:1).
Cracovia—Wisła 3:0 (1:0).

Kraków, 11. kwietnia.

(Telef.) Zawody footballowe o mistrzostwo klasy A, zorganizowane przez krakowski związek okręgowy piłk nożnej, rozpoczęły się w sobotę i niedzielę 9 i 10 bm. między Makabbi i Jutrzenką oraz Cracovią i Wisłą. W pierwszym dniu zawodów zwyciężyła Makabbi w stosunku 4:1 (1:1), w drugim dniu zwyciężyła Cracovia, w stosunku 3:0 (1:0). Zawody powyższe wywołały w tutejszych kołach sportowych bardzo żywe zainteresowanie, gdyż stanęły przeciwko sobie do walki sportowej dwie grupy zaciekłych rywal sportowych. Zawody sobotnie były bardzo interesujące w pierwszej połowie, w której Jutrzenka była stroną silniejszą i atakującą. Gra była gorączkowa, co odbiło się w drugiej połowie gry zmęczeniem i osłabieniem tempa. W drugiej połowie Makabbi przeważnie atakowała i uzyskała w ostatnich 15 minutach 3 goale.

Zawody niedzielne przyniosły Cracovii zwycięstwo. Przez cały czas gry tempo było bardzo żywe, w ostatnim kwadransie tempo gry się osłabiło z powodu wykluczenia przez sędziego jednego gracza z Wisły i jednego z Cracovii, dzięki sprzeczce, jaka pomiędzy nimi powstała. W pierwszym dniu zawodów sędziował: Konkiewicz, zawody niedzielne prowadził prez. kolegium sędziowskiego inż. Rosenstock.

Kot Natansonów znikł.

Nowa afera domu bankowego „Natanson i synowie".

Warszawa, 10 kwietnia.

W sferach prawniczych stolicy wzbudza olbrzymią sensacyę sprawa, która została wytoczona domowi bankowemu „S. Natanson i Synowie" przez Izabellę Blochową, synową znanego finansisty i autora głośnego dzieła p. t. „O wojnie i pokoju".

W sprawie tej zostało już wszczęte śledztwo pierwiastkowe, prowadzone przez sędziego śledczego Wyczaskiego.

Sprawa przedstawia się jak następuje: W r. 1909 p. Izabella Blochowa złożyła na ręce przedstawiciela domu bankowego „S. Natanson i Synowie", p. Kazimierza Natansona następujące przedmioty na przechowanie: klamrę platynową, wysadzaną 50 brylantami, wagi 1—2 karatów każdy, nabytą w firmie Cartier w Paryżu, której sama robota kosztowała kilkadziesiąt tysięcy franków, kotka platynowego z oczami szmaragdowemi, o podstawie 1 cm., wysokość 3 cm., złotą papierośnicę i zapalniczkę, kupione w firmie Faberger w Petersburgu.

Wszystkie te przedmioty oddane zostały w depozyt. Niestety, ufając tak „poważnej" firmie, jak „S. Natanson i Synowie" p. Blochowa zawierzyła bankierom na słowo i nie zażądała należnego pokwitowania.

W kilka miesięcy później, p. Izabella Blochowa, znajdując się w trudnościach finansowych, zaciągnęła w domu bankowym „S. Natanson i Synowie" i znów u p. Kazimierza Natansona — pożyczkę w sumie 2 tysięcy rubli — i z chorą córką wyjechała na kuracyę do Pińszczyzny.

Po powrocie do Warszawy, w grudniu 1920 r. p. Izabella Blochowa zażądała zwrotu znajdujących się w depozycie u p. Kazimierza Natansona kosztowności. P. Natanson oświadczył, że przedmioty zostały sprzedane.

Ponieważ p. Blochowa p. Kazimierza Natansona do sprzedaży tych przedmiotów nie upoważniła, dalej, ponieważ wartość złożonych w depozycie przedmiotów przewyższa tysiąckrotnie zaciągniętą u p. Natansona prywatnie pożyczkę (klamra platynowa, jak pisaliśmy, wysadzona jest 50 brylantami dwukaratowej wielkości), wreszcie ponieważ p. Natanson pokryć wyrządzonej p. Blochowej straty nie chce — sprawa została skierowaną na drogę sądową.

Sprawę p. Blochowej prowadzi mecenas Szurlej.

Kupię zaraz młyn wodny w półn.-wschod. Małopolsce. Zgłoszenia nadsyłać na adres: Młyn gazowy, Chołojów. 10973

Maszyna parowa, stojąca, nowa, 52 HP. normalnych — okazyjnie do sprzedania. — „Pilot", Lwów, ul. Batorego 4. 10875

Klubowy garnitur hawan, stan bardzo dobry, sprzedam „Garnitur", Biuro Sokołowskiego. 10903

Kupi urządzenie sklepowe w dobrym stanie. „Kompas", Lwów, Hotel Europejski 10910

Młyńskie maszyny: łuszczarkę, nowego Kaspra, różne inne sprzeda okazyjnie „Budowa" Lwów, Romanowicza 11. 10962

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Lokal sklepowy w Śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Adm. pod „Śródmieście" 10865

Zamienię mieszkanie przy ul. Gródeckiej na 2 pokoje z kuchnią przy ul. Łyczakowskiej, Kochanowskiego, Pańskiej, Zielonej. Bliższa wiadomość Bema 2, I. p., Brzeziński. 10945

Wynajmę 1 lub 2 pokoje kawalerskie

elegancko umeblowane, najchętniej z osobnem wejściem. Zapłacę ewentualnie PROWIANTAMI. Zgłoszenia do Biura Sokołowski i Sp., ul. Jagiellońska 7, pod „M. R." 10952

MAŁŻEŃSTWA

W celu matrymonialnym lub dla towarzystwa, poważna dystyngowana, interesująca, sympatyczna pani, pozna miejskiego, odpowiedniego pana na stanowisku. Wyznanie obojętne. Beatrveze, Admin. 10980

ROZMAITE

Instytut lekarsko-kosmetyczny, pl. Dąbrowskiego l. 1. Usuwa elektrycznością włosy, brodawki, znamiona, blizny, czerwoność nosa i rąk. Leczy pryszcze, wągry, plamy. Masaż elektryczny i ręczny twarzy. Leczy wypad nie włosów i farbuje takowe. 10976

Zakład dentystyczny Dra Pieckiego, pl. Dąbrowskiego l. 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie chorych zębów. — Ceny umiarkowane. 10975

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1, nad apt. ką Mikolascha. 10974

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „Pilot", Lwów, ul. Batorego 4. 10608

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, urządzenia młyńskie, lokomobile, motory, urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 10607

Pługi motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, motory, turbiny, lokomobile, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 10609

Uszczelnienia (pakunki) azbestowe, konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne. „Pilot". Lwów, Batorego 4. 10876

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości i udziela porad. Dyskrecya. Lwowskich Dzieci 7 (daw. Pol a). 10914

Pracownia sukień damskich Julii Wesołej, Kochanowskiego 3, II. p., wykonuje suknie, kostyumy, płaszcze i obsługę najnowszych żurnali. Przyjmuje przeróbki. Ceny umiarkowane. — Tamże zaraz są potrzebne zdolne panny w krawiectwie. 10946

? PEŁKA ? 10322

SUKNIE. BLUZKI MARKIZETOWE I WEŁNIANE, BIELIZNĘ DAMSKĄ — PUŃCZOCHY I SWETER w wielkim wyborze modna tylko najnowszych żurnali najlepszych u firmy:

H. RAUCH, ul. Starkowski 5, (Dom Tow. Urzędników). 10781

TELEGRAM! 10981
Nadeszły orygin. pługi Sackowskie i z Lipska IHIG
Lwów, Podlewskiego 8, II. piętro.

Ważne.

Związek zawod. Kuchmistrzów

WE LWOWIE, przy ul. Ossolińskich L. 10, poleca P. T. Restauratorom, jakoteż i Zakładom kąpielowym **wszelkiej kategoryi siły kwalifikowane** w tym **zawodzie.** 10915

PIERWSZORZĘDNA i ODDAWNA WPROWADZONA FABRYKA SAMOCHODÓW, PŁUGÓW MOTOROWYCH i MOTORÓW BENZYNOWYCH **poszukuje ZASTĘPCÓW na Lwów i wschod. Małopolskę.**

Zgłoszenia pod AD 9316 należy kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska, Warszawa, Marszałkowska 130. 10931

MLEKO!!!

Zarząd dwóch folwarków, niedaleko Lwowa, przyjmie na utrzymanie 20 do 80 krów za opłatą wartości krów mlekiem po cenach maksymalnych, lub po tych cenach mleko od nich właścicielowi dostarczy.

Zgłoszenia z grzeczności przyjmie WPani Majewska, ul. Wincentego Pola l. 3, II. piętro 10949

Materyał drzewny

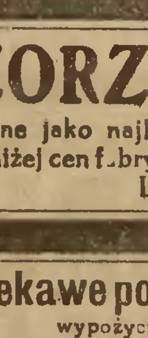
Deski dębowe i sosnowe. Progi kolejowe. Słupy telegraficzne i t. d. zakupuje w większych ilościach wagonowo, na wywóz dla swego Oddziału w Gdańsku firma:

Przedsiębiorstwo handlowe BIAŁOBORSKI I KNOPIŃSKI
WE LWOWIE, L glonów 1.
TELEFON: 304 — TELEGRAMY: Białoborski, Lwów.

ZORZA i MAZUR

znane jako najlepsze pasty do obuwia sprzedaje poniżej cen fabrycznych **H. GROSSMANN,** Lwów, Szpitalna 10. 10954

Ciekawe powieści wypożycza 10229 **CZYTELNIA „VITA"** Lwów, Pasaż Hausmana 8/I. Kupujemy książki każdej treści, oraz całe księgozbiory.



CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

MASZYNY

Underwood, Smith Bros, Mercedes, Remington, Ideal, Adler 15, Adler polsko-ukraiński i aparaty do powielania do sprzedania

August Kolesza
Lwów, Sykstuska 10. 10683

ZA BRYLANTY

złoto, srebro, platynę, platyny bezwarunkowo najwięcej J. A. WOLF, jubiler, Lwów, Sobieskiego 2. 10333

NAJWIĘKSZY SKŁAD Rowerów

maszyn do szycia, gramofonów i płyt pa hefo ow., gum do wózków dziecinnych, kieszonkowych lampek elektrycznych, baterji „Gold", zapalniczek, krzemieni karbidowych lamp stragannowych, stołowych, rowerow oraz wszelkich przyborów do tychże — poleca

MALWINA z Rosenmanów IMMERGLÜCK, Lwów, Jagiellońska 17. 10105

Ważne dla przemysłu i gospodarstwa!

Polska Spółka dla obrotu towarowego

z ogranicz. odpow.

Oddział artyk. techn. Bulwarda 5, Gmach Instytutu technologicznego (dawniej magazyn surowców).

Oferuje pasy popędowe różnego rodzaju, zeszywacze, artykuły gumowe, azbestowe, pakunki do uszczelniania maszyn, jakoteż uszczelniające płyty różnej jakości. — Armatury, różne metale, tryby, pilniki, tarcze do ostrzenia pił, artykuły szmirglowe, przyrządy smarujące, masę do filtrowania piwa i wina. Szpunty do beczek, buksze do szpuntów i korki. Oliwy maszynowe różn. jakości. 10904

Ważne dla przemysłu młyńskiego!

IHIG. Nadeszły oryginalne szwajcarskie płótna petlowe marki REIPF-FRANK we wszystkich numerach.

Gener. zastępstwo na Rzeczposp. Polską **IHIG**, Lwów, Podlewskiego 8 II. 10983

MASŁO-KOKOSOWE

pierwszej jakości w beczkach — dostarcza z swoich magazynów 10955

Agrumaria, Spka Imp. z o. por. Lwów, Szpitalna l. 18.

Konkurs.

Państwowy Szpital powszechny poszukuje od 1-go maja b. r. magistra (y) farmacyi, ekspedjenta.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 30. b. m. do Zarządu szpitala. 11003

ZIEMNIAKI DO SADZENIA

po 620 Mkp. z przewoźnem do Lwowa i asekuracyą przed kradzieżą dostarcza

BANK ROLNICZY S.A. we Lwowie, Kopernika 20 10966

FABRYKA SAMOCHODÓW „AUTO-MOTOR"

Spółka Akcyjna we Lwowie, ul. Kopernika l. 54-56. Tel. 194.
Filia w Krakowie -- Dębniki, ul. Barska l. 12. -- Tel. 153.

dostarcza samochody osobowe, ciężarowe, pługi motorowe i traktory wszelkich typów z pierwszorzędnych fabryk.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ SAMOCHODÓW ŚWIATOWEJ SŁAWY FABRYKI „STEYR"

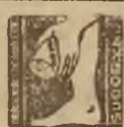
Benzyna, smary, płaszcze i węże gumowe oraz części zapasowe stale na składzie.

WARSZTATY NAPRAW

samochodów, pługów motorowych oraz wszelkich motorów spalinowych pod kierunkiem sił fachowych.

10371a

Wulkanizowanie gum. GARAŻE - BOKSY.



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą ne podzszwach bezpowrotnie i bez bolu usuwa „KLAWIOL". Wyrób farm. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON", Hurtownia Materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 9012

FABRYKA LAMP ELKTRYCZN. W WARSZAWIE

poszukuje

REPREZENTANTA

NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ DLA SPRZEDAŻY SWEGO TOWARU.

Siły pierwszorzędne z wyrobionymi stosunkami i znajomością fachu — zgłoszą się:

Stanisław Pietraszkiewicz i S-ka

WARSZAWA, UL. NOWOWOWIEJSKA 13. 10850

OKAZYA! Zniż ž cen!

Ważne dla konsumów, hurowników, urzędów itd. Przedsiębiorstwo handlowe

Białoborski i Knopiński

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Legionów 1. Telefon nr. 304, sprzedaje hurtownie ze swych składów we Lwowie, po cenach z powodu końca sezonu znacznie zniżonych: Buty z cholewami, Buciki męskie i damskie, Bieliznę zimową, Koce wełniane itd. Adres telegr.: Białoborski, Lwów.

Koniec sezonu! 10672 Koniec sezonu!

Dwa siodła skórzane,

torba myśliwska, wózek dziecinny, szafa na broń, 70 stołów ogrodowych — do sprzedania.

Zieliński, Lwów, ul. Kołłątaja 5. 10939

WIRÓWKI DO MLEKA, WIADRA CYNKOWE, ŁOPATY, WIDŁA, TACZKI DREWNIANE, DŻAGANY, GRABIE, PIŁY, SIEKIERY, ŁAŃCUCHY, ŚRUBY, GWOŹDZIE, KOSY 10816

poleca w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie

A M. KIERSKI

Spka z ogr. odpow.

Lwów, ulica Kopernika l. 4.

Ważne dla Kupców Kooperatyw i Kółek rolniczych!

Naczynia kuchenne emaliowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne i t. p. artykuły budowlane. Worki jutowe 100 kg. na zboże i t. p. Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca

Dom handlowy „URSUS" w RZESZOWIE.

Tylko hurtownie. Ceny niskie. 10884

Kapelusze męskie i damskie w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze poleca

I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta

Lwów, ul. Batorowa 3.

Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które bardzo starannie i modnie wykonuje 9751

Krakowska OLEJARNIA i Fabryka Pokostu spółka z ogr. por. Kraków, Grzowa 15, poszukuje **zastępców** w większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Reflektanci zechcą się zgłosić pod powyższym adresem. 108·2

Zawiadomienie!

Zawiadamiamy P. T. Palaczy, jako zwolenników naszych wyrobów — tutek i bibułek do papierosów, że rozpoczęliśmy fabrykacyę nowej marki tutek pod nazwą:

„SOLALI-Specialité",

które zawierają podwójną zatyczkę waty i są wyrabiane z najlepszej bibułki, tak, że pod względem jakości, jak i wyglądu zadowolą P. T. Palaczy. 10984

Tutki do papierosów **„Solali-Specialite"** są hygieniczne.

„SOLALI".

OPUS

ZWIĄZEK HANDL.-PRZEMYSŁOWY W KRAKOWIE, Spółka z ogr. odp.

FILIA LWÓW, Klonowicza 8.

Zawiadamia, iż nadszedł większy transport 10982

SUKNA

nadającego się dla Zakładów odzieżow. i Kółek rolniczych.

Telegramy: „FILOPUS" Lwów.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI